

Władysław Szewczyk

"Psychologia rodziny : teoria i badania", Mieczysław Plopa, Kraków 2005 : [recenzja]

Studia nad Rodziną 9/2 (17), 157-160

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sowany proces przemian małżeństwa i rodziny odnosi się również do rodziny polskiej. Autor zauważył, że główne tendencje przemian sprowadzają się do nowego pojmowania istoty, celu i charakteru związku małżeńskiego. Upowszechnia się model i wzór rodziny małodziejnej. Kształtuje się nowy wzór i model stosunków wewnątrz rodziny, wynikający z faktu aktywizacji zawodowej kobiety zamężnej oraz niespotykanych do niedawna aspiracji rodziców, co do przyszłości ich dzieci.

F. Adamski podjął się trudnego zadania przedstawienia problematyki rodziny w wymiarze społeczno-kulturowym, świadomie ograniczając do niezbędnego minimum socjologiczno-historyczny opis tradycyjnej rodziny polskiej, odsyłając czytelnika do tekstów źródłowych i dostępnych opracowań. Pomocny jest w tym względzie zamieszczony na końcu opracowania wykaz najważniejszych pozycji z zakresu problematyki rodziny. Książka może być znakomitym podręcznikiem, gdyż taka posiada strukturę, a materiał o charakterze teoretycznym, historycznym oraz empirycznym przedstawiono w zrozumiałym dla przeciętnego czytelnika języku.

ks. Józef Stala

Mieczysław Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2005⁵, Oficyna wydawnicza „Impuls”, 452s.

Ukazanie się książki mającej w tytule tak bogatą zapowiedź wzbudziło we mnie i żywe zainteresowanie, i spore oczekiwania. Mało jest bowiem dobrych podręczników ujmujących w miarę całościowo problematykę rodziny w aspekcie psychologicznym. Znacznie więcej można spotkać prac z dziedziny socjologii czy teologii rodziny. Należy więc z dużym uznaniem dostrzec pięknie wydane i zawierające wiele ciekawych treści opracowanie Autora, który, jak wynika z informacji podanej na stronie 141, jest pracownikiem naukowym Wydziału Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, ostatnio dziekanem Wydziału Pedagogiki w Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej.

Recenzowana książka zawiera cztery rozdziały. Pierwszy: „Jakość życia w rodzinie: perspektywa teorii systemowej i teorii przywiązania”; drugi: „Z psychologicznych badań nad małżeństwami o różnym poziomie integracji”; trzeci: „Rodzice a rozwój dziecka” i czwarty: „Poglądy młodzieży akademickiej na małżeństwo i niektóre ich uwarunkowania”.

Przytaczam dosłowne brzmienie rozdziałów, żeby zwrócić uwagę na ich z jednej strony szeroki zakres tematyczny (rodzina, małżeństwo, młodzież-studenci, dzieci), a z drugiej strony – tylko aspektowe ich ujmowanie, w zależności od założeń podejmowanych badań. Warto bowiem zauważyć, że ponad połowę zawartości książki zajmuje prezentacja i analiza konkretnych badań przeprowadzanych przez Autora

oraz „uczestników seminariów magisterskich” (s. 12). Trzeba też zaznaczyć, że Autor podaje wiele ciekawych metod badawczych, zaczerpniętych zarówno z obfitej literatury amerykańskiej, jak i oryginalnych własnych.

Dla jasności moich uwag spróbuję podkreślić w każdym z wymienionych rozdziałów to, co moim zdaniem jest słuszne i cenne, oraz wskazać braki i minusy.

To dobrze, że Autor w rozdziale pierwszym omawia dwie ważne teorie wyjaśniające funkcjonowanie rodziny – teorię systemów rodzinnych i teorię przywiązania. W ostatnich zwłaszcza kilkunastu latach liczne badania potwierdziły intuicyjne przekonanie, że członkowie rodziny ustawicznie i wielorako są z sobą powiązani i podobnie jak w systemie naczyń połączonych wszyscy wzajemnie na siebie oddziałują zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Autor, podobnie jak wielu innych piszących na ten temat, wpadł jednak w pułapkę zastępowania terminu „rodzina” terminem „system rodzinny”. I tak np. pisze „stres w systemie rodzinnym” (s. 30); „system rodzinny jest interpersonalną sferą funkcjonowania człowieka” (s. 31); „członkowie systemu rodzinnego” (s. 45); „priorytety, zasoby i strategie przyjmowane przez system rodzinny” (s. 27). Pomimo całej nośności znaczeniowej i mody nie można z pojęcia „system rodzinny” robić czegoś na podobieństwo osobnego bytu, albo też synonimu rodziny. To tylko jeden z wielu terminów teorii opisujących rzeczywistość rodziny. Próby opisywania niemal wszystkiego, co dotyczy rodziny „z dodatkiem” – systemowy, jest po prostu zbyt dużą przesadą. I tak np. pierwszy punkt rozdziału trzeciego zatytułowany jest „Relacje rodzic – dziecko w ujęciu systemowym”, a w tekście tego punktu i w całym rozdziale Autor omawia i analizuje postawy rodzicielskie (s. 243-264), typologie tych postaw (s. 265-270) i metody ich badania (s. 276-362).

Autor wyróżnia dwa strukturalne elementy rodziny: zadania i strategie ich realizacji, i bardzo trafnie stwierdza, że są one „kluczem do rozumienia interakcji rodzinnych” (s. 19). W opisie jednak zadań rodziny trudno się dopatrzeć jasnego kryterium ich podziału. Na stronach 21-30 wymienione są i opisane 4 zadania: dotyczące tożsamości, granic, utrzymania statusu i spójności. Tak sformułowany podział zadań rodziny nie tylko że znacząco odbiega od podziałów stosowanych przez wielu psychologów i socjologów (np. Rembowski, Rostowski, Ryś, Adamski, Tyszka), ale jest, mówiąc najdelikatniej, niejasny, zakresowo nieostry. Trudno bowiem dopatrzeć się wyraźnej odrębności znaczeniowej pomiędzy zadaniem rodziny „dotyczącym tożsamości” (s. 21), a zadaniem „dotyczącym granic” (s. 25). Szkoda też, że Autor tylko marginalnie traktuje pojęcie wartości i zasad życia rodzinnego, wspominając o nich tylko w kontekście tzw. „rodzinnych tematów [...] które pozwalają organizować tożsamość rodziny” (s. 21). Wprowadza natomiast różne nowe określenia i terminy, takie jak np. „metareguły”, które są „regułami, które mają zastosowanie do reguł rodziny” (s. 19). Dalsze wyjaśnienie (s. 19) tego, co Autor rozumie przez metareguły, bynajmniej nie ułatwia ani rozumienia tekstu, ani też nie przybliża do opisu rzeczywistości rodziny.

Rozdział drugi poświęcony jest relacji z wielu (15-tu) pomysłowo przeprowadzonych badań, dotyczących takich tematów jak: motywy zawierania małżeństwa, ocena jakości związku, satysfakcja w małżeństwie a różne wymiary osobowości (poczucie sensu życia, style radzenia sobie ze stresem, poczucie koherencji, religijność personalna); czynniki trwałości małżeństwa, uwarunkowania rozwodów. Zarówno hipotezy badawcze, jak i interpretacje wyników uzyskanych badań są bardzo ciekawe i inspirujące.

Badaniu i analizie relacji: rodzice – dzieci poświęcony jest obszerny (s. 241-380) rozdział trzeci. Ilość i różnorodność zastosowanych metod budzi uzasadniony podziw, ale w poszczególnych przypadkach ich dostosowanie do problemu i stawianych hipotez może rodzić pewne wątpliwości, np. zastosowanie (s. 327n.) kwestionariusza CPI H. G. Gougha do badania osobowości i postaw społecznych jedynaków.

Badania prezentowane w rozdziale czwartym („Poglądy młodzieży akademickiej na małżeństwo i niektóre ich uwarunkowania, s. 381-419) nawiązują do tematyki rozdziału pierwszego, a więc uwarunkowań jakości związku małżeńskiego widzianego oczami badanych studentów. Jak Autor zaznacza w przypisie na s. 380 „treści rozdziału są zawarte w pracy magisterskiej A. Łęgowskiej. W zakończeniu podana jest bardzo bogata literatura psychologiczna, głównie w języku angielskim”.

Podsumowując powyższe uwagi pozytywne i negatywne pozwolę sobie powiedzieć, że:

- Książka zawiera wiele cennych, inspirujących spostrzeżeń, ujęć i badań.

- Nie jest to bynajmniej systematyczny podręcznik, jak mogłoby to wynikać z tytułu. Wprawdzie we wstępie Autor zastrzega się, że „treści przedstawione w tej książce [...] nie mają charakteru systematycznego wykładu”, rodzi się jednak pytanie – po co taki wprowadzający w błąd czytelnika tytuł na okładce. Słuszniej byłoby napisać na okładce coś w rodzaju „Wybrane zagadnienia z dziedziny...”. Jak już wspomniałem, ponad połowa zawartości książki to różnorodne badania, cyfry, tabelki i nieco teorii szczegółowych, związanych z interpretacją tych konkretnych analizowanych badań. Uporządkowanych treści teoretycznych dotyczących małżeństwa i rodziny jest stanowczo za mało.

- Jest mnóstwo ciekawych informacji, ale często wyrażonych zbyt wieloma neologizmami i sformułowaniami, które utrudniają właściwe rozumienie treści, np. „klimat systemu rodzinnego, który może być m.in. badany przez analizę konstelacji postaw rodzicielskich” (s. 13); „paradygmat rodzinny dotyczy tego, jak informacja jest asymilowana przez system rodzinny” (s. 42); „paradygmat wpływa też na zdolność adaptabilności rodziny” (s. 42). Zbyt wiele neologizmów rodzi podejrzenie holdowania modzie na postmodernizm.

- W całej książce zastosowany jest uproszczony sposób odwoływania się do literatury. W nawiasie podane są nazwiska, ani razu jednak nie ma odniesienia do strony. Wydaje się, że przynajmniej w sytuacji przytaczania za kimś definicji należałoby podać dokładnie stronę i definicję opatrzyć cudzysłowem.

Doceniając niewątpliwe walory książki trzeba mieć nadzieję, że w następnym wydaniu może przynajmniej częściowo Autor uwzględni powyższe uwagi. Piszę je w trosce o przejrzystość mówienia i pisania o rodzinie. Jak Autor zaznacza we wstępie, „problematyka rodziny leży nam na sercu” (s. 13). Zbyt wiele jest na jej temat szumu informacyjnego w mediach. Niechaj nauka przewodzi w dobrych wzorcach.

ks. Władysław Szewczyk

***Rodzina. Dziecko. Media*, red. L. Dyczewski, Lublin 2005, Gaudium, 349s.**

Współcześni młodzi ludzie są nazywani przez pedagogów „pokoleniem SMS-ów”, gdyż bardzo dużo czasu spędzają rozmawiając ze swoimi znajomymi przez internet lub przy użyciu SMS-ów. Media elektroniczne najnowszej generacji urastają do roli nowego środowiska dzieci i młodzieży, co może stanowić zarówno szansę, jak i zagrożenie dla młodych osób. Ważne, by ich wykorzystanie było racjonalne, a to zależy zarówno od rodziców i wychowawców, jak i od osób kierujących mediami. Pedagodzy i psychologowie oraz medioznawcy uważają, że duża odpowiedzialność spoczywa na rodzicach, którzy powinni kontrolować, czym zajmują się ich dzieci, i pozwalać im na korzystanie z wszystkich dostępnych środków przekazu, ale w granicach normy – jakkolwiek nie ma zgody co do precyzyjnego określenia owej normy.

Wzajemna relacja pomiędzy nowoczesnymi mediami a rodziną i dzieckiem jest dzisiaj przedmiotem wielu badań i dyskusji. Jak posługiwać się mediami elektronicznymi, by najlepiej wykorzystać szanse, jakie one dają dla podnoszenia jakości życia, a uniknąć zagrożeń, jakie z sobą niosą, szczególnie dla młodego pokolenia? Tym zagadnieniom poświęca się w Polsce coraz więcej konferencji naukowych. Zajmowano się nimi na międzynarodowej konferencji „Rodzina – dziecko – media”, zorganizowanej w 2002 roku przez Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹. Miała ona charakter interdyscyplinarny i zgromadziła kilkudziesięciu naukowców z Polski i z zagranicy. Dyskutowali oni o wpływie mediów na psychikę i osobowość dzieci oraz na życie rodzinne. W 29. referatach poruszano m.in. zagadnienia wpływu wzorców rodziny na percepcję dziecka, obrazu rodziny i społeczeństwa w produkcjach medialnych, wpływu internetu i telefonu komórkowego na wzorce zachowań rodzinnych, stanu kompe-

¹ Innym przykładem takiego naukowego spotkania może być ogólnopolska konferencja: „Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa”, która odbyła się w Supraślu k. Białegostoku w dniach 17-18 maja 2004, a zorganizowana została przez Wydział Pedagogiki Uniwersytetu w Białymstoku.